

# OPOKA

8(29)

## W KRAJU

Kórnik

październik 1994

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu pod redakcją  
Macieja Giertycha Adres: ul. Parkowa 19-8, 62-035 Kórnik, Polska.

### **Polska tolerancja**

Polska jest i była zawsze krajem tolerancyjnym. To do nas zjeżdżali prześladowani z całej Europy i znajdowali u nas azyl. Stąd znalazło się u nas tylu Żydów prześladowanych i przepędzanych z całej Europy. Stąd mieliśmy różnych protestantów, kalwinów, braci czeskich, arian. Stąd Tatarzy i karaimi. Stąd komuniści greccy i chilijscy. Państwo polskie nigdy nie prześladowało swoich mniejszości wyznaniowych czy etnicznych. To u nas została sformułowana doktryna prawna o prawach pogan. Paweł Włodkowic, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i delegat Polski na Sobór Powszechny w Konstancji (1414-18) bronił pogan przed krzyżackim nawracaniem mieczem, bronił przed cesarzem pozbawiającym ich praw własności z tytułu swego pogaństwa. Doktrynę Włodkowica, doktrynę polską, przyjął Kościół powszechny. Ustały wyprawy krzyżowe. Praktyki krzyżackie zostały potępione. Polska współtworzyła cywilizację łacińską i pozostaje jej wierna.

W stosunku do azylantów Polska zawsze miała tą samą postawę. Pozwalała im zasymilować się. Wtopić się w polskość i włączyć w nasze polskie życie zbiorowe. Wielu najlepszych Polaków ma pochodzenie obce. Równocześnie jednak Polska pozwalała przybyszom pozostać sobą - przez całe pokolenia. Takie życie prowadzili Żydzi, Tatarzy, arianie. Dziś nazwalibyśmy to apartheidem, gdyby nie to, że towarzyszyło mu prawo do asymilacji, o którym mowa wyżej.

Nigdy jednak nie pozwalaliśmy przybyszom pozostawać sobą i równocześnie dyktować nam Polakom jak mamy organizować nasze polskie sprawy. Albo, albo.

Wypędzenie arian miało miejsce, bo zapomnieli, że są gośćmi. Zapragnęli być gospodarzami pozostając sobą. Próbowali protestantyzować Polskę z pomocą potopu szwedzkiego. Próbowali nam dyktować jak mamy organizować nasze życie. Na to zgody nie ma.

Dziś wielokrotnie zarzuca się Polsce brak tolerancji. Z czego to się bierze? Gdzie przykłady naszej nietolerancji? Broniąc się przed tym zarzutem nie wiadomo dlaczego nadaliliśmy mniejszościom przywileje wyborcze (wbrew Małej Konstytucji z 1992 r., artykuły 3.1, 67.2 i 81.1). Wszystko pochodzi z tego, że mniejszości, szczególnie Niemcy i

Żydzi, pragną pozostać sobą i równocześnie chcą dyktować jak mamy się we własnym domu rządzić.

Stawia się zarzut, że w Polsce jest antysemityzm bez Żydów. No bo rzeczywiście Żydów jest niewiele, a tymczasem tematyka żydowska stale pojawia się w naszym życiu politycznym. Ale to nie społeczność żydowska w Polsce stanowi problem. Nikt nie ma pretensji o funkcjonujące synagogi, czy koszerne stołówki, o pismo *Fofks Sztyme* wydawane w żargonie, o Żydowski Instytut Historyczny czy o Teatr Żydowski. Społeczność żydowska w Polsce póki pilnuje swoich spraw nam nie zagraża i zagrożona przez Polaków nie jest.

Problem jest innego rodzaju. Płyną do nas różne pretensje żydowskie z zagranicy. Premier Izraela pomawia nas o antysemityzm wyspany z mlekiem matki. Wymagania żydowskie odbieramy jako dyktat, często podparty naciskami ekonomicznymi. Tak jest z wymuszonym na nas usunięciem z Oświęcimia tablic pamiątkowych, przy których modlił się w 1979 r. Jan Paweł II. Tak jest z wymuszonym przepędzeniem karmelitanek z sąsiedztwa obozu oświęcimskiego. Tak jest z niekończącymi się w telewizji tygodniami (miesiącami, latami) kultury żydowskiej. Tak jest z propagandą w kontrolowanych przez Żydów mediach światowych o naszej rzekomej współpracy z hitlerowskim programem likwidacji Żydów. Tak jest z antypolskimi filmami o holocauście (Shoah, Lista Schindlera).

Ciągłe mówienie o nazistowskich obozach zagłady w Polsce, o holocauście w Polsce, o polskich obozach koncentracyjnych, o tym, że w żadnym innym kraju ludność lokalna by nie pozwoliła na holocaust itd., wskazuje na sojusz Niemców z Żydami. Ma on na celu przeniesienie chociaż części odpowiedzialności za holocaust z Niemców na Polaków, Rozumiemy motywy Niemców w tym względzie. Ale dlaczego Żydzi pragną takiej deformacji historii? Przecież wiedzą jak było?

Odbieramy to jako antypolonizm, jako działanie skierowane ze złą wolą przeciwko Polakom. Mamy prawo i musimy się bronić. Nasz stosunek do mniejszości przede wszystkim zależy od tego jaki jest stosunek tych mniejszości do nas. Czy są lojalni wobec Polaków, czy też realizują interesy swoich narodów na naszym terenie. Nie możemy pozwolić by mieszkający wśród nas obcy byli agentami obcych, a wrogich nam interesów. Najczęściej musimy się bronić przed wrogą nam propagandą żydowską i niemiecką.

Propaganda niemiecka wykrzywia prawdziwy obraz stosunków narodowościowych na Śląsku. Musimy nagłaśniać fakt, że niszczą nam pomniki upamiętniające Powstańców Śląskich, (np. w Koźlu nad Odrą, patrz zdjęcia w piśmie *Servus* nr. 27, maj 1994). Musimy odnotowywać, że mniejszość niemiecka dostaje wsparcie na swą działalność kulturalną zarówno z polskich źródeł jak i niemieckich, podczas gdy Polacy na Śląsku nawet polskiego wsparcia nie mają. Musimy widzieć, że niemieccy rolnicy wspierani są finansowo i organizacyjnie z Niemiec i zmuszają konkurencją Polaków do opuszczania i odsprzedawania im gospodarstw (*Gazeta Opolska* 12.IX.94). Musimy widzieć niemiecki kapitał skupujący polskie zakłady, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych.

W sprawach stosunków między Polakami a mniejszościami dużo jest w Polsce i po świecie wrogiej Polsce propagandy, a mało rzetelnej informacji. Polacy mają prawo bronić swoich interesów, i nie wolno tej obrony traktować jako brak tolerancji.

## ***Z nauczania Feliksa Konecznego***

### **Cywilizacja żydowska**

Cywilizacja żydowska jest jedną z najstarszych w świecie. Jej trwałość nie jest związana z posiadaniem określonego państwa ani ze znajomością określonego języka. W jakimś sensie pamięć, a dziś solidarność z państwem izraelskim, odgrywa tu pewną rolę, podobnie jak na ogół szerszym masom nie znany język liturgii, hebrajski, do niedawna

martwy, a obecnie w Izraelu uczyniony językiem żywym. Ale nie język i nie państwo są tu najważniejsze.

W języku polskim mówimy o "narodzie żydowskim" - jest to jednak pojęcie zupełnie innego rzędu niż naród w sensie cywilizacji łacińskiej. Dla nas naród to wspólna przeszłość kwitnącej lub zdeptanej państwowości, wspólny język i literatura w tym języku oraz określone miejsce na ziemi. W innych językach europejskich zjawisko wspólnotowości żydowskiej nie jest określane pojęciem naród (nacion, nation) ale inaczej, zwykle pojęciem lud (le peuple juif, the Jewish people, Judentum) i chyba słusznie bo jest to niewątpliwie określony lud, ale spoiwo jego nie ma nic wspólnego z więzią narodową narodów europejskich.

Spoiwo tym jest sakralna cywilizacja, a szczególnie sakralna świadomość specjalnej misji nadanej przez Boga, czyli wybraństwo. Misją tą oczywiście było przygotowanie świata na przyjście Mesjasza, który wśród nich się narodził, oraz zachowanie na ten czas prawdy objawionej. Tą rolę Żydzi spełnili. Wielu z nich po przyjęciu Mesjasza poniosło Dobrą Nowinę do innych ludów. To co było misją jednego ludu, stało się misją Kościoła, Ludu Bożego.

To co dziś rozumiemy pod pojęciem narodu żydowskiego, to społeczność tragiczna, lud który nie rozpoznał czasu nawiedzenia swego. To ci, którzy nie uznali Chrystusa za Mesjasza. Ci Żydzi, co poszli za Chrystusem wtopili się w chrześcijański uniwersalizm. Ci co Go odrzucili, stali się tułaczami po świecie, wśród wyznawców innych religii, z uporem piastując swoje wybraństwo, swoją mesjanistyczną świadomość, która nadaje piętno ich cywilizacji.

Żydzi nie są pionierami. Nie idą zdobywać świat, czy ujarzmić przyrodę. Osiedlają się wśród innych cywilizacji, najchętniej wśród bogatych. Zawsze grupowo, od razu tworząc swoją własną odrębną społeczność.

Jest to cywilizacja programowej odrębności, programowego odstawania od otoczenia. W judaizmie nie ma określonej teologii, którą można by poznać i zaakceptować, uznać za swoją i się nawrócić. W żydostwo można się jedynie wżenić, biologicznie wtopić. Żydzi z własnej woli żyją życiem odrębnym. Tworzą swoje gminy (kabały), rządzą się własnymi prawami, dbają o odrębność przestrzenną. Getta tworzą sami, z własnej woli, jako dzielnice w których żyją razem. Dopiero Hitler ogradzając getta stworzył pojęcie izolacji przymusowej. Żydzi nie stanowią żadnej rasy. Jest wielkim nieporozumieniem traktowanie niechęci do Żydów jako rasizmu. Żydzi polscy rasowo są bliscy Polakom, Żydzi Magrebu Arabom, Żydzi etiopscy Etiopczykom itd. Natomiast fakt, że trzymają się swojego środowiska, swojej cywilizacji, swojej odrębności, powoduje, że biologicznie wyodrębniają się. To nie rasa tworzy cywilizację żydowską, ale cywilizacja powoduje odrębność biologiczną. Nie jest to odrębność zupełna, bo małżeństwa mieszane występują często, ale wystarczająca, by wszędzie gdzie dłużej żyją społeczności żydowskie, odróżniano ich fizycznie od otoczenia. To wszystko jest konsekwencją zbiorowej świadomości o wybraństwie.

Pamięć o Bożym wybraństwie, o szczególnej relacji z Bogiem, o Bożej obietnicy, danej biologicznym potomkom tylko jednego ludu powoduje, że monoteizm przeradza się w monolatrię. Wiarę w jedynego Boga zastępuje wiara w jednego, własnego, Boga. W gruncie rzeczy jest to forma politeizmu, gdyż dopuszcza istnienie bogów cudzych, bogów innych ludów.

U nas też był okres wmawiania sobie mesjańskiej roli. Chcieliśmy być "Chrystusem Narodów". Był to pomysł obcy naszej cywilizacji, teologicznie próżny i chwała Bogu przejściowy.

Żydzi piastując swoją odrębność stworzyli cywilizację zbudowaną na wierności

Zakonowi, Prawu. Zakon to oczywiście Tora, Pięcioksiąg Mojżesza, który i dla nas jest świętą księgą. Odbieramy go jednak inaczej. Żydzi widzą w nim Prawo, które jest niezienne, które trzeba bezwzględnie przestrzegać, którego każda litera obowiązuje na zawsze. Nas nauczył Chrystus Pan, że ważna jest nie litera tego prawa, ale intencja Ustawodawcy. On Prawa nie zmienił, ale je wypełnił treścią. Zarzucał faryzeuszom, że czczą Boga tylko ustami, a nie sercem. Kazał ratować owcę czy woła gdy w szabat wpadnie do studni (Mt. 12, 11; Ł. 14,5), bo szabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu (Mk. 2, 27).

My się nieraz śmiejemy z żydowskich obyczajów, gardzimy nimi. Tymczasem gdy w pociągu Żyd w sobotę siedzi na butelce gumowej z wodą, czyni to z wierności swojej religii, bo w szabat podróżować nie wolno, chyba, że na wodzie. Dla niego jest to przestrzeganie litery Prawa, obowiązek moralny. Dla nas to unik, to zakłamanie, to złamanie intencji Ustawodawcy. My wraz z rozwojem życia, z rozwojem rozumienia intencji Ustawodawcy, przepisy dopasowujemy do tego, co uznajemy za etyczne. Dla nas prawo wynika etyki. U Żydów odwrotnie. Etyka wynika z Prawa.

Oczywiście i u nich życie wymaga zmian - wprowadzają więc interpretacje, wyjaśnienia na różne okoliczności, tak by zachowując Prawo w istocie je omijać. Cała uczoność żydowska (Talmud, Kabała, pisma rabinackie) to właśnie te interpretacje, komentarze do interpretacji, komentarze do komentarzy itd. - ciągła kazuistyka mnożąca wyjątki od nietykalnych przepisów. Poza judaizmem cała ta uczoność jest bez wartości. Sposób jej powstawania bywa jednak naśladowany i stanowi zagrożenie dla nas. My przepisy zmieniamy, gdy ocenimy, że tego wymaga etyka, a nie dlatego, że są niewygodne. Rozwijające się prawo coraz bardziej ogranicza zakres naszej swobody. Każde pokolenie coś z nakazów etyki włącza w prawo pisane. U Żydów ogranicza tylko Tora, a późniejsze przepisy tylko redukują zakres obowiązywania tych ograniczeń. Niestety i u nas, choć wbrew naszej cywilizacji, pojawiają się ustawy, które czynią dopuszczalnym to co nieetyczne i było już zakazane (przerywanie ciąży, rozwody, kultury sataniczne itd.). W ten sposób gubi się związek prawa z etyką.

Żonglerka wśród przepisów, owi kombinatorzy, którzy wykorzystują nieudolne prawo pisane do niby legalnej, ale nieetycznej działalności, owe matactwa podatkowe, może prawne, ale podłe, spekulacja na dziurach w przepisach i na ich nadmiarze - to wszystko zjawiska rodem z rabinackiej kazuistyki, z etyki wywodzonej z prawa pisanego.

W naszej cywilizacji człowiek prawy, żyjący godziwie, nie znajdzie się w konflikcie z prawem, choćby go i nie znał. Natomiast życie zgodne z literą prawa, ale niegodziwe, wywodzi się z faryzejskiego przywiązania do wierności przepisom, a nie etyce.

Ponieważ wiele przepisów Prawa Mojżeszowego było nie do utrzymania w diasporze (np. zakaz nauki j. greckiego), wprowadzano interpretacje, na mocy których pełnia przepisów obowiązuje w Palestynie, ale nie poza nią. Diaspora stała się ucieczką od Prawa. Skoro etyka pochodzi z przepisów, powstały dwie etyki, dla Palestyny i dla diaspory. Dalej przyszła kolej na mnożenie etyk, na różne okazje, różne dni, wobec swoich czy wobec obcych (gojów) itd. Tak powstała etyka sytuacyjna, jakże nam obca. My wyznajemy tylko etykę totalną, tą samą na wszystkie okazje. Ale czy zawsze? Czy np. nie odróżniamy kradzieży prywatnego od kradzieży państwowego, albo kłamstwa wobec bliskich i wobec przeciwników. Ta sytuacyjność etyki pochodzi z cywilizacji żydowskiej i winniśmy się jej wystrzegać.

W ramach cywilizacji żydowskiej, zbudowanej na Torze, powstało 5 różniących się religii, w zależności od uznawanych ksiąg z interpretacjami Prawa. Koneczny tak definiuje te religie:

Tora	bez Talmudu	bez Kabały (1) z Kabałą (2)	Stara Kabała (4) Pylpul (5)	saduceusze, karami sabatajcy, frankiści litwacy sefardim hasydzi
	z Talmudem	bez Kabały (3) z Kabałą		

Pięć religii, ale brak im teologii, by prowadziła do podziałów.

Nam nieraz imponuje żydowska solidarność, ich wzajemne popieranie się, wierność wspólnocie. Obserwujemy jak uczestniczą w różnych walkach po obu stronach sporu, ale, po klęsce jednej strony. Żydzi wśród zwycięzców dbają, by nie stała się krzywda Żydom wśród pokonanych. Taką wypracowali sobie zasadę trwania wśród narodów. My natomiast zarzucany sobie kłótniwość i zawiść. Ale ta różnica ma też i drugą stronę medalu. Popierać winniśmy prawdę, dobro, sprawiedliwość, a nie rodaka tylko dlatego, że jest rodakiem. Musimy zwalczać zło, nieprawdę, nawet niesłuszność, według własnego rozumienia. Jesteśmy czupurni, mamy swoje zdanie. To dobrze. Lepiej bądźmy sobą, nawet z naszymi swarami, niż byśmy mieli w imię solidarności popierać to, co na poparcie nie zasługuje.

#### "Solidarność"

Pierwszy Przewodniczący NSZZ "Solidarność" zapewne nie wiedział dlaczego doradcy z KOR-u zaproponowali mu taką nazwę związku zawodowego. Nazwa nie była nowa.

W 1883 roku w Warszawie wyłoniła się z I Proletariatu grupa rozłamowa pod nazwą Partia Robotnicza "Solidarność". Celem partii było prowadzenie propagandy socjalistycznej wśród robotników. Po pewnym czasie dogadała się z Proletariatem i do niego powróciła (*Encyklopedia Powszechna PWN, 1976, hasło Solidarność*).

Po drugiej wojnie światowej na Dolnym Śląsku, wśród imigrantów żydowskich z ZSRR powstała organizacja pod nazwą Centrala Spółdzielni Wytwórczych "Solidarność" (Pudło K. 1994, *Zarys życia zbiorowego ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1950-1989). Sprawy Narodowościowe, Seria Nowa 3; 1(4); 91-130*).

Solidarność nie koniecznie jest cnotą. "Etos solidarności", którym tak się zachwycano swego czasu, ma w sobie coś z nepotyzmu. Jeżeli z kimś się zgadzam i działam z nim w określonym, wspólnie uznanym celu, to trudno to nazwać solidarnością. Solidarność zaczyna się, gdy się nie zgadzam, gdy oceniam krytycznie, a jednak współdziałam w imię interesów grupowych czy by chronić przyjaciela, krewnego czy współspiskowca. Tak więc solidarność bardziej kojarzy się z działaniem nieetycznym w interesie swojej społeczności, niż z walką o słuszną sprawę. Klasa solidarnie kryje głównego winowajcę szkolnej psoty. Przestępcy solidarnie kryją współników. Spiskowcy solidarnie fałszywie zeznają itd. W imię solidarności należy zrezygnować ze słusznych racji i przyjąć grupowe. Mogą być wyższe racje, które to usprawiedliwiają, np., solidarność wobec wroga. Na ogół jednak nie mówimy, że Polacy solidarnie walczyli z Niemcami. Walczyli wspólnie o wspólną sprawę. Walka ta wynikała nie z solidarności, ale z wierności Ojczyźnie.

Pojawianie się w działalności społecznej nazwy "Solidarność" ma zwykle związek z mobilizacją większej grupy ludzi do działania w interesie tej grupy, i to na zasadzie podporządkowania się decyzjom przywódców niezależnie od własnej oceny tych decyzji. Taka rezygnacja często rodzi frustrację, bo gdy przywódcy osiągną lub zniechęcą się do celów, które im przyświecały, solidarne doły zostają na lodzie. Są traktowane jak mięso armatnie użyte do osiągnięcia nie w pełni zrozumiałych celów. Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.

Godziwa solidarność, ta o barwie etycznej, dotyczy sytuacji, gdy ktoś na solidarności traci, może ratować własną skórę, może odnieść osobiste korzyści, ale rezygnuje z tego i

pozostaje z ofiarami wspólnych działań. Wódz, który zostaje z żołnierzami, który stosuje wobec siebie takie same ograniczenia, jakich wymaga od podwładnych, posiada cnotę solidarności. Solidarność góry z dołami posiada walor cnoty. Solidarność we własnym interesie to zmowa. Solidarność wymagana od dołów przez górę jest wyzyskiem.

## NOTATKI

### **Żydowski antypolonizm**

Abraham H. Foxman pisze w książce poświęconej ratowaniu duńskich Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej (*Reflections*, rozdział w *Rescue of the Danish Jews*, red. Carol Ritter i Leo Goldberg, Anti Defamation League, 1993, USA): "Tam gdzie ja się rodziłem, w Polsce, Żydzi nie mieli takiego szczęścia. Pięćdziesiąt lat temu rząd Polski zaniechał powstrzymania metodycznej likwidacji jej ludności żydowskiej". (... the Polish government failed to halt the methodological liquidation of its Jewish population). Autor tych słów uratował się dzięki temu, że ukrywała go jego polska katolicka niańka.

Wydany w Anglii przewodnik po Polsce *Rough Guide To Poland* (Penguin) w rozdziale "Poles, Jews and Concentration Camps" pisze, że z polskich Żydów przeżyli jedynie ci co opuścili Polskę lub byli deportowani do Rosji. (*Alert*, pismo Kongresu Polonii Amerykańskiej 7(1), maj 1994).

###

### **Dialog polsko-niemiecki**

Jak podaje agencja KAI (14.III.1994) na dwudniowym spotkaniu w Oświęcimiu Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem i Grupy Roboczej "Problemy Judaizmu" Komisji Ekumenicznej Episkopatu Niemiec radzono nad opracowaniem wspólnego dokumentu w sprawie shoa (holocaustu). W komunikacie z obrad podano:

"Jeśli Zagłada Żydów w sercu chrześcijańskiej Europy stanowi wyzwanie dla chrześcijańskiego sumienia, to tym bardziej - dla Kościoła tego narodu, którego członkowie byli sprawcami zagłady jak i tego, na którego ziemi zagłada miała miejsce".

W londyńskim *The Tablet* (19.III.1994 - cytuję za *Catholic International* czerwiec 1994) ukazał się jednak inny tekst z tego spotkania: "Jeżeli holocaust Żydów w sercu chrześcijańskiej Europy stanowi wyzwanie dla sumień chrześcijańskich to czyni to szczególnie dla Kościołów tych narodów, których członkowie byli sprawcami holocaustu (...even more so for the Churches of these nations whose members committed the Holocaust ...) i na których ziemiach holocaust się odbył".

To nie to samo. Mowa o narodach sprawcach, w liczbie mnogiej. Próbowałem dotrzeć do tekstu oryginalnego komunikatu (przypuszczalnie w j. niemieckim), ale przewodniczący polskiej Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem, bp Stanisław Gądecki odmówił udostępnienia mi go. Nie wiem więc czy błędnie tłumaczył *The Tablet* czy też uczestnicy podpisali taki obraźliwy dla Polski tekst.

###

### **Oświęcim**

17.VIII.94r. w programie "Puls dnia" TVP I o godz. 22.00 pokazano nową demonstrację w Oświęcimiu rabina Weissa z Nowego Yorku wraz z jego paczką awanturników. Tym razem domagają się usunięcia krzyża z terenu żwirowni i kościoła z Brzezinki. Z rozmowy redakcyjnej z ks. prof. Waldemarem Chrostowskim z Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem oraz z polskim Żydem Szymonem Szurmiejem wynikało, że rabin Weiss nie ma poparcia zorganizowanych środowisk światowego żydostwa, a w szczególności Żydów polskich. Nie chcą spraw załatwiać awanturami tylko poprzez dialog. Tym niemniej dowiedzieliśmy się, że rozmowy w sprawie usunięcia krzyża ze żwirowni (ogrodu wypędzonych karmelitanek) są prowadzone.

###

### **Ilu polskich Żydów?**

W czasie tej samej rozmowy telewizyjnej ks. Chrostowski z Szymonem Szurmiejem ten ostatni wspomniał o organizacji skupiającej Żydów polskich, których jest 4 mln. Ks. Chrostowski poprawił go, że chodzi o 4 tyś. Szurmiej jednak uparł się przy 4 mln. On mówił o wszystkich Żydach żyjących po świecie, a mających pochodzenie polskie.

Warto te liczby porównać z informacją podaną na końcu filmu Spielberga "Lista Schindlera". Zestawiona tam jest "rodzina" Schindlera czyli ci, których uratował i ich potomkowie, obejmująca dziś 6000 osób, z liczbą 4000 Żydów żyjących dziś w Polsce. Iluż to Żydów uratowali Polacy!

###

### **Polscy SS-mani**

Wydanie amerykańskie *Time Magazine* z 10 maja 1993 w kolumnie pt. *Grapevine*, którą redaguje Christopher John Farley opublikowało taki komunikat: "Pięćdziesiąt lat po II wojnie światowej szturmowe jednostki Trzeciej Rzeszy zgarniają forszę. Wielu Czechów, Polaków i innych Wschodnieuropejczyków służyło w hitlerowskim SS, ale ukrywali swoją przeszłość po zakończeniu II wojny światowej obawiając się represji rządów komunistycznych. Teraz gdy komunizm odchodzi w cień weterani SS ujawniają się by odebrać renty od niemieckiego rządu." Na protesty listowe Polaków, również Kongresu Polonii Kanadyjskiej, *Time* odpisywał, powołując się na różne źródła. Okazało się, że żadne z nich, m.in. Urząd Rejestracyjny Przepęstw Nazistowskich w Ludwiksburgu, RFN, jak i niemieckie Biuro Rent z Ravensburga, nie potwierdzają tych danych. Była pewna liczba Niemców sudeckich, z Pomorza i Śląska, którzy deklarowali się jako Niemcy i w tym charakterze służyli w SS. Również było Ukraińskie SS Galizien. To że Galicja, Pomorze i Śląsk to Polska, a Sudety to Czechy, stało się podstawą do stwierdzenia, że "wielu Czechów i Polaków ... służyło w SS". Takie są konsekwencje utożsamiania narodowości z obywatelstwem. Mimo wielu protestów *Time* nie odwołał tej obelgi. (*Alert*, pismo Kongresu Polonii Amerykańskiej 7(1), maj 1994).

###

### **Odszkodowania**

Po zjednoczeniu Niemiec zgłosiło się dodatkowo 160,000 Żydów z byłego ZSRR po odszkodowania za krzywdy doznane od III Rzeszy. Ponoć nie mieli okazji zgłosić się wcześniej. Już 56,000 takich wniosków zostało uznanych i z tego tytułu wypłacono już 280 mln marek, czyli średnio po 5,000 marek (72 mln zł) na osobę. (*The Canadian Jewish News*, 21.VII.94). Warto tą sumę porównać z jałmużną jaką dostają polskie ofiary od tzw. "Fundacji Pojednanie". Maksymalna kwota jaką Polak może dostać, za przeżycie pięciu lat w obozie koncentracyjnym wynosi 2000 USD czyli 45 mln. zł. Większość jednak polskich ofiar hitleryzmu, którzy do dziś dożyli dostaje sumy rzędu 4-10 mln. zł. W imieniu polskich ofiar odszkodowań zrzekł się "rząd polski" czasów stalinowskich, i żaden następny tego nie odwołał, dlatego też Niemcy indywidualnych roszczeń nie rozpatrują, choć są do tego zobowiązani na mocy umów międzynarodowych, które podpisali.

###

### **Rewindykacje zbiorowe**

Powstała Światowa Żydowska Organizacja Rewindykacyjna pod przewodnictwem Edgara M. Bronfmana, której celem jest uzyskanie od krajów Europy Środkowej odszkodowania za żydowskie mienie komunalne skonfiskowane przez Niemców i władze komunistyczne. Nie istnieją społeczności, którym by można to odszkodowanie wypłacić stąd też celem organizacji jest uzyskać to odszkodowanie na rzecz państwa Izrael.

Organizacja gromadzi dane o zakresie strat żydowskich i prowadzi rozmowy z rządami Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Ukrainy. (*The New York Times International*, 6.II.94).

###

### **Podręczniki**

Jak podaje *Gazeta Polska* (14.IV.1994) polsko-izraelska komisja do spraw podręczników przygotowała już roboczy dokument dotyczący podręczników polskich. Dla podręczników izraelskich jeszcze takiego dokumentu nie ma. Polskie podręczniki mają wiele uwagi poświęcić nietolerancji wobec ludności żydowskiej jaka zdaniem komisji miała miejsce w całej historii Polski. W skład komisji wchodzi: dr. Melania Sobanska-Bondarczuk, prof. Andrzej Garlicki, dr Anna Radziwiłł, prof. Stanisław Frybes, prof. Antoni Mączak, prof. Szymon Rudnicki i prof. Jerzy Tomaszewski.

W czasach stalinowskich opiekę nad podręcznikami historii sprawowała Helena Michnik, matka Adama, żona Ozjasza Szechtera.

###

### **Reformy pod żydowskie dyktando**

Jak podaje Lazare Landau (*Tribune Juif* 25,31.XII.1987 - cytuję za Jean Madiran *Apropos* no. 9) na przełomie 1962 i 1963 r. uczestniczył on w Strasburgu w tajnym spotkaniu przywódców żydowskich z emisariuszem Watykanu o. Yves Congar, O.P. Congar działał z polecenia kard. Bea, a ten z polecenia Jana XXIII. Celem spotkania było wysłuchanie czego Żydzi życzyliby sobie od Kościoła Katolickiego i Soboru Watykańskiego II. Żydzi poinformowali Congara jakich zmian się spodziewają. Jak pisze Landau "Sobór spełnił nasze życzenia", szczególnie deklaracją *Nostra Aetate*.

W tym to czasie z modlitw katolickich usunięto słowa o perfidnych Żydach, usunięto modlitwy o nawrócenie żydów itd. Kościół robił i robi wiele na rzecz zbliżenia z judaizmem. Jan Paweł II wielokrotnie wyciągał rękę do społeczności żydowskich.

W niedawnym porozumieniu Watykanu z Izraelem Kościół zobowiązał się potępiać wszelkie przejawy antysemityzmu przeciwko Żydom w ogóle jak i przeciwko pojedynczym Żydom, niezależnie od tego kto, gdzie i kiedy się ich dopuścił czy dopuści. Antysemityzm zdefiniowany nie jest. W zwalczaniu tego antysemityzmu Kościół ma współpracować z Izraelem. Kto będzie definiować co jest, a co nie jest antysemityzmem nie wiadomo. Ponadto: "W szczególności Stolica Apostolska ubolewa (deplores) z powodu ataków skierowanych przeciwko Żydom i z powodu profanacji synagog i cmentarzy żydowskich, czynów obrażających pamięć ofiar holocaustu, zwłaszcza, gdy są popełniane w miejscach, które były jego świadkami" (art. 2). W sposób oczywisty mowa tu o Polsce. Może dlatego tekst porozumienia tak trudno w Polsce znaleźć.

W porozumieniu nie ma żadnego zobowiązania ze strony Izraela, że będzie ubolewał z powodu przejawów antykatolicyzmu - chociażby w Izraelu - nie mówiąc już o takich przejawach gdzie indziej. Watykan zobowiązuje się w imieniu wszystkich instytucji kościelnych na całym świecie i wobec wszystkich Żydów po świecie. Natomiast Izrael tylko w imieniu państwa izraelskiego, w zgodzie z jego prawami, które mogą ulec zmianom, i tylko wobec instytucji kościelnych w Izraelu.

Sprawa wygląda podobnie jak w sprawie oświęcimskich karmelitanek. Katolicy kardynałowie zobowiązali się, że wyprowadzą karmelitanki, a Żydzi zobowiązali się, że będą pilnowali katolików by zobowiązania dotrzymali.

Jak twierdzi izraelski prof. Ariel Toaff, syn rabina Rzymu, tajne porozumienie Izraela z Palestyńczykami oddaje tym ostatnim (muzułmanom) pieczę nad chrześcijańskimi miejscami kultu w Palestynie. Watykan z tego porozumienia został wyeliminowany (*The Catholic Herald* 1.VII.1994).

Można by zapytać: kiedy Żydzi usuną antychrześcijańskie teksty ze swoich modlitw?



Dopóki to nie nastąpi wszelkie porozumienia z Żydami przynoszą korzyści tylko stronie żydowskiej.

###

### **Talmud**

W roku 1892 w Petersburgu ukazało się po łacinie dzieło ks. Justyna Pranajtysa pt. *Christianus in Talmude Iudaeorum* (Chrześcijanin w Talmudzie żydowskim). Książka miała imprimatur metropolity mohylowskiego Abpa Szymona Kozłowskiego. Książka ta była wielokrotnie tłumaczona i wydawana, najczęściej w drugim obiegu. Zawiera informacje o różnych bluźnierstwach zawartych w Talmudzie przeciwko Chrystusowi, Maryi Pannie, i Chrześcijaństwu w ogóle. Ks. Pranajtys był hebraistą i studiował Talmud w oryginale. W książce są różne cytaty w jego tłumaczeniu. Oczywiście ks. Pranajtysa okrzyknięto antysemitą, jak i wszystkich wydawców i propagatorów jego książki.

W roku 1994 ukazała się w USA książka rabina J.D. Soloveitchika pt. "The Talmud. Judaism's Holiest Book documented and exposed" (Talmud, najświętsza księga judaizmu, udokumentowana i ujawniona) (1994, Wiswell Ruffin House, NY). Książka opiera się o angielskie tłumaczenie Talmudu Babilońskiego znane jako wydawnictwo Soncino, posiadające żydowską autoryzację. Z książki tej dowiadujemy się o fragmentach Talmudu zawierających obelgi pod adresem Jezusa (Sanhedrin 43a, Gittin 57a), Najświętszej Maryi Panny ( Sanhedrin 106a; przypisek #2 do Sabbath 104b), chrześcijan (Rosh Hashanah 17a) czy gojów w ogólności. Potwierdzają się odkrycia ks. Pranajtysa.

Może warto by nasi specjaliści od dialogu z judaizmem zainteresowali się jak się modlą Żydzi i co piszą ich księgi o chrześcijaństwie, jak oni traktują nie-żydów. Powinni zażądać od swoich rozmówców rezygnacji z przejawów antychryścianizmu.

###

### **Niewolnictwo**

Broniąc się przed zarzutem odpowiedzialności za handel niewolnikami z Afryki żydowska Liga Antydefamacyjna dała ogłoszenie w *The New York Times International* (24 maj 1994) rozkładające odpowiedzialność za ten proceder na ludzi różnych ras i narodów (białych, arabsów, murzynów itd.). Przy okazji przyznano, że "Żydzi raczej handlowali Słowianami w Europie Średniowiecznej i wokół Morza Śródziemnego".

Wyrazy *slav* i *slave* czy też *sclave* oznaczają niewolnika czy też Słowianina, co w krajach śródziemnomorskich było w pewnym okresie równoznaczne dzięki działalności takich handlarzy żydowskich jak odwiedzający Polan Ibrahim Ibn Jakub. Według Iwo Cypriana Pogonowskiego ("Jews in Poland, a documentary history", Hippocrene Books, N.Y. 1993) pierwsze osadnictwo żydowskie w Polsce zorganizowane było by wymieniać produkty leśne, konie, futra, miecze i niewolników obojga płci na towary luksusowe. Jedną ze scen na dwunastowiecznych drzwiach gnieźnieńskich przedstawia uwalnianie niewolników chrześcijańskich od żydowskich kupców przez syna Bolesława Chrobrego, późniejszego króla Mieszka II.

###

### **Zabójstwo Bohdana Piaseckiego**

Jak podał Peter Raina w filmie poświęconym Bolesławowi Piaseckiemu (21.IX.94 TVP2 godz. 23.10), jego syn został zamordowany rytualnie przez Żydów. Nazwiska podaje *Szczerbiec* (nr8(34) 1994). Raina jest autorem książki o tym zabójstwie. Dokumenty, które min. Macierewicz udostępnił rodzinie Piaseckiego, świadczą, że prokuraturze znani byli wszyscy winowajcy. Pozwolono im wyjechać do Izraela. Wycofano akt oskarżenia na polecenie Gomułki, "by nie wywoływać w Polsce fali antysemityzmu". Kolejne ekipy rządowe utajniały sprawę. Nie tylko zwalczą się polski antysemityzm, ale w ramach profilaktyki przed nim pozwala się by żydowscy zbrodniarze uchodzili bezkarnie.

###

### **Nowy Panteon**

W stanie Colorado, USA, w dolinie San Luis na obrzeżach gór Sangre de Cristo, powstaje na prywatnej farmie Baca "Dolina azylu prawd światowych" (The Valley of the Refuge of World Truths). Sąsiadują tam ze sobą koedukacyjny klasztor karmelitański, świątynia hinduistyczna, monastyr buddystów tybetańskich, świątynie sufitów i taoistów, ośrodek studiów nad mistycyzmem judaistycznym oraz ośrodek ekologiczny Instytutu Aspen. W planie jest budowa piramidy wysokiej na 100 m. Właścicielem posesji jest Kanadyjczyk Maurice Strong. Projekt jest dziełem jego żony, Dunki, pasjonującej się okultyzmem. Pewien "prorok" powiedział jej, że to miejsce szczególnie nadaje się do synkretycznych poczynań. Ośrodek Baca pomału staje się "Watykanem Nowego Ładu Światowego". Odwiedzają go tacy luminarze jak Rockefeller, Kissinger, McNamara, Trudeau, Dalajlama, Shirley MacLaine i inni (*The Wanderer* 22.IX.94).

Kim jest Maurice Strong? To multimilioner. Był zastępcą sekretarza generalnego ONZ, dyrektorem programu Środowiskowego ONZ, przewodniczącym ONZ-towskiego Szczytu Ziemi w Rio w 1992 r. Uważa siebie za "kustosza planety Ziemia" i chce stworzyć nową religię miłą Ziemi (New Earth-Friendly Religion). John Coleman w książce "The Conspirators' Hierarchy: The Committee of 300", (wyd. II 1992, Joseph Publ. Co. Carson City, NV) wymienia go na liście członków Komitetu 300. Członkowie tego klubu to coś jakby dzisiejsi iluminaci Weishaupta - najważniejsze osobistości świata zakulisowo powiązane tajnym spiskiem. Na liście byłych i obecnych członków jest tylko dwóch Polaków, Józef Rettinger i Radziwiłł (podane bez imienia). Należy więc Strong do najbardziej wpływowych ludzi polityki. Jego działanie na polu jednania religii świadczy o faktycznych inspiracjach modnego dziś synkretyzmu.

###

### **Świątynia ekumeniczna**

Jak podały dzienniki telewizyjne oraz krakowskie *Zródło* (nr. 32/94 z 7.VIII.94) w Majdanku odbyły się uroczystości związane z 50. rocznicą wyzwolenia obozu. Uczestnicy ogłosili apel o wzniesienie tam świątyni wieloreligijnej, Świątyni Pokoju. A więc ten synkretyczny projekt sprzed 10 lat wrócił na wokandę. Wtedy planowano świątynię z kaplicami dla katolików, protestantów, żydów, muzułmanów, buddystów i ateistów i przestrzenią wspólną dla wspólnych modlitw (do kogo?). Mam nadzieję, że Kościół Katolicki tym razem nie ma z tym pomysłem nic wspólnego.

Podobny pomysł pojawił się w Medziugorje. Wysunęła go Vesna Krmpotic, tłumaczka Kamasutry na chorwacki i słoweński. Pod auspicjami UNESCO miałyby powstać Strefa Pokoju wokół Medziugorje z świątynią pokoju dla wszystkich religii: chrześcijaństwa, buddyźmu, hinduizmu, islamu, sufizmu, bahaizmu itd. Poparcie pojawiło się z bardzo różnych stron. Chodzi również o powołanie podobnych ośrodków w Lourdes, Fatimie, Guadalupe itd. (*30 Days* marzec 1991).

Szatan nie śpi. Próbuje wtargnąć w kręgi najpobożniejsze, w ruch maryjny, w ludową pobożność.

###

### **"Wieczernik"**

Biskup kielecki Kazimierz Ryczan w liście pasterskim ogłosił (*Słowo Ludu* 11.VII.94), że "liderzy działającej w Kielcach wspólnoty religijnej "Wieczernik" i związanego z nią Stowarzyszenia Chrześcijańskiego "Nowy Początek" odeszli dobrowolnie od jedności z Kościołem katolickim". Grupa ta wyodrębniła się z "Odnowy w Duchu Świętym". Dziś już jest poza Kościołem i związani z nią nie mają prawa przystępować do sakramentów. Deo gratias! Oby więcej biskupów przypatrzyło się bliżej działalności charyzmatyków.

###

### **Joga, Zen i judaizm dla katolików**

Wydawnictwo Michalineum zapowiedziało książkę "O Jodze chrześcijańskiej".

Jestem w posiadaniu ulotki reklamowej dwóch książek wydawnictwa werbistów VERBINUM. Są to książki jezuita O. Hugo M. Enomya-Lassale pt. "Krótkie wprowadzenie w ZEN", która zachwala mistycyzm wschodu i zaleca ich praktyki dla nas, oraz książkę Elia Kopciowskiego pt. "Modlimy się słowami - Tradycji Żydowskiej". Oczywiście nie chodzi tu jedynie o Stary Testament. Z niego korzystamy od zawsze. Chodzi o inne modlitwy żydowskie.

Czy naprawdę wydawnictwa katolickie nie mogłyby się zająć propagowaniem katolickiej nauki, mistyki i ćwiczeń duchowych?

###

### **Masoni w Kościele**

*Papież, ktokolwiek nim będzie, nie przyjdzie do tajnych stowarzyszeń. Tak więc to tajne stowarzyszenia muszą wpiernić do Kościoła, by zniszczyć go wraz z Papieżem (ze Stałej Instrukcji Wysokiej Wenty - bp. J.F. Dillon *Masoneria zdemaskowana czyli walka Antychrysta z Kościołem i cywilizacją chrześcijańską* 1885, wyd. polskie 1994, str. 88).*

*"Dym szatana wdarł się przez jakąś szczelinę do świątyni Bożej" Paweł VI, 29.VI.1972 do korpusu dyplomatycznego.*

###

### **Intelektualiści u Papieża**

Rada Naukowa wiedeńskiego Instytutu Nauk o Człowieku spotkała się 11-12 sierpnia w rezydencji Papieża w Castel Gandolfo by dyskutować o "tożsamości w procesie przemian". Pisze o tym uczestnik spotkania ks. Józef Tischner w *Gazecie Wyborczej* (10-11.IX.94). Z Polski uczestniczyli prócz Tischnera dyrektor Instytutu Krzysztof Michalski, Bronisław Geremek, Jan Błoński, Jerzy Szacki, Jerzy Turowicz i o. Maciej Zięba. Był też z Oksfordu Leszek Kołakowski. Przy takim składzie wniosków nie trudno się domyśleć. Na prywatnej kolacji z Polakami Papież potraktował ich z "chłodnym dystansem".

###

### **FIP**

Powstało Forum Inicjatyw Pozarządowych (FIP), które ma zrzeszać i dynamizować współpracę fundacji, stowarzyszeń i ruchów społecznych. Posiada ono strukturę ogólnopolską, regionalną i wojewódzką. Patronat nad Forum sprawuje Jacek Kuroń. Sterują inicjatywą różne organizacje zagraniczne.

Jest to kolejna próba przejęcia wszelkich inicjatyw oddolnych przez te same środowiska, które sprawują faktyczną władzę w Polsce.

###

### **Micewski a PSL**

Micewski wyjaśnił na łamach *Gazety Wyborczej* (20.VI.1994) dlaczego wstąpił i wystąpił z PSL: "Liczyłem, że stanie się centrolewicową i chrześcijańską alternatywą dla ugrupowań nacjonalistycznych. Nie powinny one mieć monopolu na 'wartości chrześcijańskie'" .

###

### **Polska w NATO**

Niemiecki minister obrony Volker Rhuie chce jak najszybszego przyjęcia Polski, Czech, Słowacji i Węgier do NATO. Rosja się nie zgadza. USA odracza temat. Co to wszystko znaczy?

Rosja traktuje nas jako swoje przedpole, którego chce bronić, w swoim interesie. USA nie chce bronić linii Bugu. Niemcy, główny filar NATO w Europie, pewno też nie, ale

pragną rozszerzenia swojej strefy wpływów i ... konfliktu Polski z Rosją - szczególnie tego. Zawsze na bazie takich konfliktów Niemcy dogadywały się z Rosją i wspólnie pożerali Polskę. Gdy Polska współpracowała ze wschodem odnosiliśmy korzyści (1410, 1466, 1914-18, 1945), a gdy liczyliśmy na Zachód klęski (1308, potop, rozbiory, Napoleon, powstania, 1939).

###

### **Biskupi o Europie**

W słowie pasterskim biskupów polskich na Dzień Środków Społecznego Przekazu znajduje się takie zdanie: "Niech przynajmniej nasze, polskie rodziny nie zostaną zarażone iluzją kontynentalnego, europejskiego szczęścia". Chwała Bogu, że przynajmniej biskupi już nie "idą do Europy".

###

### **Kair**

Nareszcie Watykan przemówił głosem doniosłym i twardym. Cały świat zobaczył, gdzie jest prawdziwy front walki, gdzie linia podziału. Po jednej stronie Papież, a za nim inni wierzący w Boga, a po drugiej cesarz Clinton-Kaligula i jego kohorty pragnące narzucić światu eugenikę i cywilizację śmierci. Biurokrację ONZ zdołały opanować bogate amerykańskie antyfeministki, które szarogęsiły się na kairskiej konferencji. Watykan przy pomocy krajów katolickich Ameryki Łacińskiej i Filipin zdołał rozbić konferencję i unieszkodliwić zbrodnicze plany Clintona. Główny tekst deklaracji został pozbawiony jaskrawych akcentów antyludzkich a na koniec i tak wiele krajów nie podpisało go w całości. Jak Watykan z sojusznikami zaczął wykluczać paragrafy, które nie podpisuje tak i inni z różnych powodów ogłaszali wykluczenia. Nie uzyskano wspólnej światowej deklaracji jakiej pragnęły feministki. Watykan wygrał! Niestety Polska delegacja głosowała wraz ze światem antychrześcijańskim.

### **Spis rzeczy**

Polska tolerancja .....	1
Cywilizacja żydowska .....	3
"Solidarność" .....	6

Notatki: Żydowski antypolonizm 7, Dialog polsko-niemiecki 8, Oświęcim 8, Ilu polskich Żydów 9, Polscy SS-mani 9, Odszkodowania 9, Rewindykacje zbiorowe 10, Podręczniki 10, Reformy pod żydowskie dyktando 10, Talmud 11, Niewolnictwo 12, Zabójstwo Bohdana Piaseckiego 12, Nowy Panteon 13, Świątynia Ekumeniczna 13, "Wieczernik" 14, Joga, Zen i judaizm dla katolików 14, Masoni w Kościele 14, Intelktualiści u Papieża 14, FIP 15, Micewski a PSL 15, Polska w NATO 15, Biskupi o Europie 15, Kair 15.

### **Roman Giertych**

#### **Kontrrewolucja młodych**

Inicjatywa Wydawnicza "ad astra". Warszawa 1994 Jest to z pasją napisany program działania dla młodych Polaków katolików. Autor, prezes Młodzieży Wszechpolskiej, lat 23, jest przedstawicielem najmłodszego pokolenia narodowców. Cena 50,000.- zł wraz z przesyłką. Do nabycia u autora: ul. Parkowa 19/8, 62-035 Kórnik

*Opoka w kraju* jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma metodą kserograficzną i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą Prenumeraty nie prowadzę. Maciej Giertych

Konto; Opoka w kraju PKO-bp I oddz. Poznań nr. 63513-746360-136